

LILIANA BARDIJEWSKA

KORDONKI I KORONKI

OSOBY:

DAMA

NIANIA SZYDELKO

NIANIA IGIEŁKA

KSIĘŻNICZKA KORONKA

KSIĄŻĘ HAFCIK

*Wchodzi Dama w białej, wysoko upiętej peruce, w białej koronkowej sukni, z koronkową parasolką. Przechadza się jak na rewii mód, demonstruje różne części stroju. Demonstrując, zaczyna z siebie zdejmować kolejne szaty i mimowolnie tworzy z nich scenerię Północnego Królestwa.*

DAMA (do publiczności)     Podoba wam się? Prawda, że piękne? Uwielbiam koronki, są takie delikatne, zwiewne, szlachetne. To dzieło samej Niani Szydełko! Mistrzowskie dzieło!

*Nagle spod nieskazitelnie białych spódnic, halek i falban wyłania się bajecznie kolorowy haftowany fartuszek. Dama jest trochę skonsternowana, wybucha śmiechem.*

DAMA                             A to... To jest, powiem wam w tajemnicy...

*Na scenę wpada jak burza Niania Szydełko, chwytą fartuszek i rwie go na strzępy.*

NIANIA S.                       Nie, nie i nie!

DAMA                             Ależ Nianiu Szydełko! Pozwól sobie wytłumaczyć...

NIANIA S.                       Nie pozwalam!

DAMA                             Przecież to tylko...

NIANIA S.                       To jest w złym guście! Księżniczka Koronka nie może tego zobaczyć!

DAMA                             Ależ ona już jest dorosła!

NIANIA S.                       Żegnam!

*Niania S. wybiega z furją.*

DAMA                             I tak zawsze! Biedna Księżniczka Koronka. Taka śliczna i taka samotna. A przecież na koronkach świat się nie kończy! To dopiero świata połowa - północna i mroźna. A tuż obok, za południową granicą jest tak południowo i upalnie...

*Dama zrzuca ostatnią białą pelerynę, spod której wyłania się bajecznie kolorowa haftowana suknia.*

DAMA                             Podoba wam się? Prawda, że piękna? Też piękna! Uwielbiam hafty, są takie bajecznie kolorowe. A do tego ciepłe... Upalne! Ach, jak gorąco!

*Dama zrzuca suknię, która kryje szereg kolorowych spódnic i zapasek, zdejmowanych stopniowo i tworzących scenerię Królestwa Południowego.*

DAMA                             To dzieło samej Niani Igiełki! Mistrzowskie dzieło! Jakie delikatne, wykwitne, szlachetne... Prawda, że piękne?

*Spod spódnic wyłania się nagle biały fartuszek. Na scenę z furją wpada Niania Igiełka, chwytą fartuszek i rwie go na strzępy.*

NIANIA I. Nie, nie i nie!  
 DAMA Ależ Nianiu Igielko! Pozwól sobie wytłumaczyć...  
 NIANIA I. Nie pozwalam!  
 DAMA Przecież to tylko...  
 NIANIA I. To jest w złym guście! Księżę Hafcik nie może tego zobaczyć!  
 DAMA Ależ on już jest dorosły!  
 NIANIA I. Żegnam!

*Niania I. wybiega z furją.*

DAMA I tak zawsze! Biedny Księżę Hafcik. Taki śliczny i taki samotny. A przecież na haftach świat się nie kończy! To dopiero światła połowa - południowa i upalna. A tuż obok, za północną granicą...

*Dama jest teraz ubrana „pół na pół” - biało i kolorowo.*

DAMA Tutaj północ, tu południe. I tu pięknie, i tu schludnie! Więc dlaczego wciąż się czubią? Czemu nianie się nie lubią?  
*Nad głową Damy przelatują niby śnieżki białe kłębki. Odpowiadają im kolorowe, ciśnięte z drugiej strony sceny.*

DAMA Biel i kolor. Mróz i upał. Ogień - woda! Biedna Księżniczka! Biedny Księżę!

*Z dwóch różnych stron wpadają Niania Szydełko i Niania Igielka, obracając Damę w kółko.*

NIANIA S. Dosyć białych tych koronek!

NIANIA I. Niechaj szczeźnie ten kordonek!

DAMA Moje nianie! Moje panie!

OBIE NIANIE Precz!

DAMA *(do publiczności)* Teraz sami rozumiecie! *(do Niani Szydełko)* Nianiu Szydełko, pozwól sobie wytłumaczyć...

*Dama wyprowadza pod rękę Nianię Szydełko. Na scenie pozostaje Niania Igielka. Porządkuje południowy ogród.*

NIANIA I. No nareszcie! Poszła sobie! Księżę, możesz już wyjść do ogrodu. Czas na przechadzkę!

*Wchodzi Księżę Hafcik z kolorowym ptakiem na rękę.*

KSIAŻĘ Czy to możliwe, Nianiu Igielko? Tam naprawdę nie ma żadnych kolorów?

NIANIA I. Żadnych, księżę.

KSIAŻĘ Ani czerwieni?

NIANIA I. Ani.

KSIAŻĘ Ani zieleni?

NIANIA I. Ani.  
 KSIĄŻĘ Ani błękitu?  
 NIANIA I. Ani. Nic tylko mglista, zimna biel. Smutna nuda.  
 KSIĄŻĘ A czy biel to nie kolor?  
 NIANIA I. Skądże znowu! Biel? To tylko namiastka koloru, Książę. Obietnica koloru nigdy nie spełniona.  
 KSIĄŻĘ *(wzdycha)* Biedni ci mieszkańcy Północy.  
 NIANIA I. *(pogardliwie)* Bardzo biedni.  
 KSIĄŻĘ Powinniśmy im pomóc. Pokazać świat kolorów! Ubarwić życie.  
 NIANIA I. Nie, mój książę, wykluczone! Wracamy do pałacu.

*Niania I. wychodzi. Książę ociąga się.*

KSIĄŻĘ Muszą poznać zieleń, i błękit, i czerwień *(Rzuca przez granicę kolorowe kłębki)* Całą tęczę tam zasieję!  
 NIANIA I. *(Woła z pałacu)* Książę, podwieczorek czeka! Podano południowe owoce i gorące napoje!  
 KSIĄŻĘ Już idę, nianiu lgielko!

*Książę wybiega. Do Ogrodu Północnego wchodzi Niania Szydelko, prowadząc Księżniczkę Koronkę. Księżniczka trzyma biały kwiat. Spostrzega kolorowe motki.*

KSIĘŻNICZKA Co to jest, Nianiu Szydelko?

*Niania szybko chowa motki do kieszeni*

NIANIA S. To nic. To tylko południowe śmieci.  
 KSIĘŻNICZKA Nie znam tych kolorów. Nie ma ich w naszym ogrodzie.  
 NIANIA S. Ja myślę! To nic nie warta pstrokatość. Bazarowa pospolitość!  
 KSIĘŻNICZKA Czy to prawda Nianiu Szydelko, że tam nie ma śnieżnej bieli, srebrzystej białości, białej srebrzystości?  
 NIANIA S. Najprawdziwsza prawda, księżniczko.  
 KSIĘŻNICZKA Więc co tam jest?  
 NIANIA S. Pstrokate plamy zwiędłe z gorąca. Czerwone, niebieskie, zielone... Fe, jakież to banalne!  
 KSIĘŻNICZKA *(wzdycha)* Ach, biedni mieszkańcy Południa!  
 NIANIA S. *(pogardliwie)* Bardzo biedni!  
 KSIĘŻNICZKA Powinniśmy im pomóc i ukazać całe piękno bieli. Wszystkie jej odcienie i barwy.  
 NIANIA S. Nie, moja księżniczko, wykluczone! Wracamy do pałacu.  
*Niania S. wychodzi. Księżniczka ociąga się.*

KSIĘŻNICZKA Muszą poznać biel, i srebrzystość, i mleczną białość. Zasieję tam biel!

*Księżniczka wrzuca do Północnego Ogrodu kilka białych kłębków.*

NIANIA S. *(woła z pałacu)* Księżniczko, podwieczorek czeka! Podano lody i zimne napoje!  
KSIĘŻNICZKA Już biegnę. *(wychodzi)*

*Do Południowego Ogrodu wpada Niania Igielka z miotłą. Energicznie zmiata białe kłębki. Wchodzi biało-kolorowa Dama.*

DAMA Ależ, moja nianiu...  
NIANIA I. Nigdy! *(wychodzi)*  
DAMA Nigdy nie mów nigdy, moja nianiu...

*Z zakamarków swoich sukien Dama wydobywa biały kwiat, jaki miała Księżniczka, i umieszcza go na drzewie w Południowym Ogrodzie. W Północnym Ogrodzie zaś sadza na gałęzi kolorowego ptaka, jakiego miał w ręku Książę.*

DAMA *(do ptaka)* Może do ciebie uśmiechnie się smutna księżniczka... *(do kwiatka)* Może do ciebie uśmiechnie się smutny książę...

*Dama śmieje się i wychodzi. Zwabieni śmiechem wchodzą do swoich ogrodów Książę i Księżniczka. Nie widzą się. On trzyma w ręku kolorowy kwiat, ona - białego ptaka.*

KSIĄŻĘ *(do kwiatka)* Jak ja dawno nie słyszałem śmiechu...  
KSIĘŻNICZKA *(do ptaka)* Jak ja dawno się nie śmiałam...  
*Kwiat wyrывa się z ręki Księcia i „siada” na drzewie obok białego kwiatka. Biały ptak Księżniczki siada na gałęzi obok kolorowego.*

KSIĄŻĘ *(o kwiatku)* Jaki on śliczny... chociaż smutny i bezbarwny.  
KSIĘŻNICZKA *(o ptaku)* Jaki on ładny... chociaż pstrokaty i pospolity.

*Nagle młodzi dostrzegają siebie nawzajem.*

KSIĄŻĘ *(przestraszony)* Och! Księżniczka Koronka!  
KSIĘŻNICZKA *(j.w.)* Ach! Książę Hafcik!  
OBOJE Gdyby to niania widziała!  
KSIĄŻĘ Jaka śliczna!  
KSIĘŻNICZKA Jaki ładny!  
KSIĘŻNICZKA *(wskazuje kolorowego ptaka)* Czy to jest kolor?  
KSIĄŻĘ Tak, to czerwień  
KSIĘŻNICZKA A to?  
KSIĄŻĘ A to zieleń.

KSIĘŻNICZKA A to?  
 KSIĄŻĘ A to błękit.  
 KSIĘŻNICZKA *(przytula kolorowego ptaka)* Chyba go lubię. Wcale nie jest taki pstrokaty jak mówi niania i wcale nie parzy.  
 KSIĄŻĘ Zatrzymaj go. Niech będzie twój. *(wskazuje biały kwiat)* A to, czy też kolor?  
 KSIĘŻNICZKA To najbielsza biel.  
 KSIĄŻĘ *(wącha kwiat)* Wiedziałem! Chyba go lubię. Wcale nie jest taki bezbarwny i wcale tak nie ziębi jak mówi niania.  
 KSIĘŻNICZKA Zatrzymaj go. Niech będzie twój.

*Nachylają się poza granicę i patrzą do sąsiednich ogrodów.*

KSIĄŻĘ Ileż tu kolorów bieli!  
 KSIĘŻNICZKA Ileż tu kolorów kolorów!

*Przypadkiem dotykają swoich rąk i odskakują.*

KSIĘŻNICZKA *(dmuchając na rękę)* Ach! Gorąco!  
 KSIĄŻĘ *(chuchając na rękę)* Och! Zimno!

*Młodzi wybiegają ze sceny. Wchodzą obie Nianie bardzo wzburzone i Dama z parasolką. Nianie zwracają się do Damy.*

NIANIA S. Wszystko widziałam!  
 NIANIA I. Wszystko słyszałam!  
 NIANIA S. Trzeba działać, szkoda słów!  
 NIANIA I. Trzeba działać i to już!  
 DAMA Ależ moje nianie! Moje panie!

*Dama rozkłada parasolkę. Nianie stają naprzeciw siebie wyciągając kłębki i mierząc w siebie.*

NIANIA I. Nigdy księcia nie dostanie, bladolica panna! *(rzuca kłębkiem)* Dziergana księżniczka!  
 NIANIA S. Od księżniczki niech się trzyma z dala ten pstrokaty pyszałek! *(rzuca kłębkiem)* Wyszywany książe!  
 NIANIA I. Dostyc białych tych koronek!  
 NIANIA S. Niechaj szczeźnie ten kordonek!

*Nianie rozpoczynają pojedynek na szydło i igłę.*

NIANIA S. Trzeba zniszczyć!  
 NIANIA I. Trzeba spalić!  
 NIANIA S. Trzeba zburzyć!  
 NIANIA I. Trzeba zwalić!

OBIE Spruć!!  
 NIANIA S. Nie daruję!  
 NIANIA I. Pożałuje!  
 OBIE Całe to królestwo spruję!

*Dama rozdziela je parasolką.*

DAMA Moje nianie, moje panie! To nie tak!  
 NIANIA S. *(prowadzi poufale Damę na prawo)* Jak tu zacząć...  
 NIANIA I. *(prowadzi Damę na lewo)* Powiedz, jak...  
 DAMA No, nareszcie jakieś mądre słowa. Moje drogie nianie! Trzeba zacząć od początku, nie od końca. Najpierw trzeba...  
 OBIE Znaleźć koniec! Ty masz głowę!  
 NIANIA S. Znaleźć koniec.  
 NIANIA I. Szarpnąć lekko...  
 NIANIA S. Zwinąć w kłębek...  
 NIANIA I. I gotowe!

*W euforii odbierają Damie parasolkę i nieświadomie naradzają się razem, sądząc, że po drugiej stronie parasolki jest Dama.*

NIANIA I. Pomysł świetny, ale wszak...  
 NIANIA S. Koniec znaleźć? Powiedz: jak?  
 NIANIA I. Koroneczka pewno wie!  
 NIANIA S. Prawda! Hafcik powie nam!  
 NIANIA I. Jak ją skusić?  
 NIANIA S. Jak go zmusić?  
 NIANIA I. Trzeba porwać!  
 NIANIAS. Trzeba dorwać!  
 DAMA Moje nianie! Moje panie! Zgoda, zgoda! Gdy się nie da osobiście, rzecz wyłożyć trzeba w liście...  
 NIANIA I. To jest pomysł wyśmienity!  
 NIANIA S. List napisać - czuły, słodki...  
 NIANIA I. Bez pamięci zakochana.  
 NIANIA S. Byle go w swe ręce dorwać!  
 OBIE No, a potem... Porwać, porwać!

*Nianie wybiegają, porzucając parasolkę. Dama gniewnie stuka parasolką, opuszcza loki peruki, która nagle staje się peruką sędziowską.*

DAMA Nic nie widzą, nic nie słyszą, zaślepione nienawiścią! Ale do czasu! *(wychodzi)*

*Książę i Księżniczka wraz z nianiami wychodzą do swoich ogrodów. Nie widzą się nawzajem.*

NIANIA I. Czemuż to mój książę taki markotny?  
 KSIĄŻĘ Ach, moja nianiu!...  
 NIANIA S. Koroneczko, moje dziecko, tyś znowu płakała.  
 KSIĘŻNICZKA Och, moja nianiu!...  
 OBIE NIANIE Wiem co cię trapi. Tęsknisz...  
 NIANIA S. Do tych zielonych oczu...  
 NIANIA I. Do tych srebrnych warkoczy...  
 NIANIA S. Do tych czerwonych policzków...  
 NIANIA I. Do tych śnieżnobiałych rączek...  
 KSIĄŻĘ Och, nianiu, co robić?  
 NIANIA I. List napisać.  
 KSIĄŻĘ Nianiu złota! Zaraz napiszę.  
 KSIĘŻNICZKA Więc co robić, moja nianiu?  
 NIANIA S. Zaprosić do pałacu.  
 KSIĘŻNICZKA Nianiu kochana! Już piszę list!  
 OBIE NIANIE Pisz, pisz moje dziecko!

*Oboje zaczynają „pisać”. Spod ręki Księcia wyrasta kolorowa szarfa, a spod ręki Księżniczki biała. Obie szarfy przesuwane są przez Nianie w kierunku granicy, mijają ją, a tam Niania Igiełka chwytła białą szarfę, a Niania Szydełko - kolorową. Zwijają je w kłębki i przeciągają na swoje strony Księcia i Księżniczkę, którzy trzymają w ręku odpowiednio - biały kwiat i kolorowego ptaka.*

KSIĄŻĘ *(w Ogrodzie Północnym)* Brr! Jak tu zimno! Zamarznę na sopol lodu!  
 KSIĘŻNICZKA Uff! Jak tu gorąco! Roztopię się z upału!  
 NIANIA S. Jest przyjemnie!  
 NIANIA I. Jest w sam raz!  
 KSIĄŻĘ Gdzie jest księżniczka Koronka?  
 KSIĘŻNICZKA Książę list mi przysłał. Taki kolorowy, haftowany...  
 NIANIA S. Przyjdzie...  
 NIANIA I. Zaraz przyjdzie... A powiedz no, ptaszyno, gdzie jest koniec...  
 NIANIA S. ...no, koniec, koniuszek...  
 NIANIA I. No, czubek, czubeczek...  
 KSIĘŻNICZKA Nie znam końca. Nie znam nawet początku.  
 KSIĄŻĘ Nie znam, nie wiem.  
 NIANIA S. Gdzie jest koniec tej białej lodowni?! Gadaj zaraz!  
 NIANIA I. Ciebie pytam! Gdzie koniec pstrokatej łążni?!

KSIĄŻĘ                    Nic nie wiem! (*Ściska w rękę biały kwiat.*)  
 KSIĘŻNICZKA        Daję słowo - nie wiem. (*Ściska w rękę kolorowego ptaka.*)  
 OBIE NIANIE         Kłamiesz!  
 NIANIA S.             (*Chwyta Księcia*) Ha, mam cię w garści!  
 NIANIA I.             (*Chwyta Księżniczkę*) Już mi się nie wymkniesz!  
 KSIĘŻNICZKA        Ach!  
 KSIĄŻĘ                Och!  
 KSIĘŻNICZKA        Uciekaj, ptaszku! (*Wypuszcza kolorowego ptaka.*)  
 KSIĄŻĘ                Umykaj, kwiatku! (*Rzuca w powietrze biały kwiat.*)

*Nianie odnajdują końce nitki tworzących postaci Księcia i Księżniczki. Rozpoczyna się swoista tortura - powolne ich prucie.*

NIANIA I.             Mów prawdę!  
 KSIĘŻNICZKA        Gorąco mi, och, Hafciku!  
 KSIĄŻĘ                Zimno mi, och Koronko!

*Nianie prują nitki coraz szybciej, zwijając je w kłębek. Po chwili pozostają już tylko głowy Księcia i Księżniczki.*

NIANIA S.             Gadaj szybko!  
 NIANIA I.             To twój koniec!  
 NIANIA S.             Ratuj życie!  
 NIANIA I.             Powiedz słowo!  
 KSIĄŻĘ                Dobrze!  
 KSIĘŻNICZKA        Powiem!  
 OBIE NIANIE         Mów więc!  
 KSIĄŻĘ                Kocham księżniczkę Koronkę!  
 KSIĘŻNICZKA        Kocham księcia Hafcika!  
 NIANIE                (*prując do końca głowy Księcia i Księżniczki*) No to koniec z tobą! Finis! (*po chwili*) Szkoda! Tacy ładni byli...

*Nianie zwijają kłębki. Wbiega Dama w sędziowskiej peruce.*

DAMA                 Gdzie księżniczka? Gdzie jest książę?!  
 NIANIA S.             (*wskazując północ*) Tam! Porwana!  
 NIANIA I.             (*wskazując południe*) Tam! Porwany!

*Zagniewana Dama zrzuca wielobarwny płaszcz, spod którego wyłania się sędziowska czarna toga.*

DAMA                 (*stukając parasolką*) Zaraz wszystko rozwikłamy! Uprzedzałam, moje nianie! Teraz zrobię dochodzenie i ukarzę jak należy! (*do Niani Igiełki*) Czy porwałaś ?  
 NIANIA I.             Nie porwałam...  
 DAMA                 (*do Niani Szydełko*) Czy porwałaś?

NIANIA S. Nie porwałam.

DAMA A więc porwania nie było?

OBIE NIANIE Było!!!

DAMA Kto więc porwał?

OBIE NIANIE *(wskazując jedna na drugą)* Ona!

NIANIA I. Ona kłamie! Nie porwałam!

NIANIA S. Ona kłamie. Nie porwałam!

DAMA Mamy świadków. Zapytamy! *(do dzieci)* Kłamią nianie? *(dzieci potakują)* Czy porwały Księcia i Księżniczkę? *(dzieci potakują)* Co z nimi zrobiły? *(dzieci odpowiadają)* A więc, kłamały, przez to prawdę ukrywały! Sąd teraz wyda wyrok: Za to, że skłamały, za to, że porwały - aresztować i w więzieniu zamurować! *(wskazuje Nianię I.)* Rok twierdzy z koronek!

NIANIA I. Sędzio, błagam, wszystko tylko nie koronka!

DAMA *(wskazując Nianię S.)* Rok twierdzy z kordonka!

NIANIA S. Litości, sędzio! Kordonkowy rok?

DAMA Wykonać wyrok!

*Nianie rozmawiają na stronie.*

NIANIA I. Źle się kończy ta rozprawa!

NIANIA S. Źle wygląda nasza sprawa!

NIANIA I. Tylko igła ją rozwikła!

NIANIA S. Wraz z igielką i szydełko!

*Nianie wyciągają swoje kłębki i zaczynają coś pośpiesznie dziergać tyłem do sali.*

DAMA To nie koniec! Czas zakończyć wasz spór odwieczny. Raz na zawsze. Gdzie przyczyna ciągłych kłótni, nienawiści? Słucham. Najpierw strona południowa. O co skarży?

NIANIA I. Źe na Północy nic tylko północ! Zimno, biało, wietrzyście. Same supły, węzёлki i dziurki!

DAMA A teraz strona Północna. O co skarży?

NIANIA S. Źe na Południu nic poza południem. Skwar, pstrokaczna, krzyżyki, zygzaki i tak do znudzenia.

DAMA Posłuchałam. Wysłuchałam. Oto wyrok: likwiduję tę granicę.

*Dama zdejmuje togę, jest w odpustowo kolorowym stroju z białymi dodatkami. Usuwa granicę między ogrodami i zaczyna wszystko mieszać.*

DAMA Niech się zmiesza kolor z bielą. Ściegi, supły, pętle, dziurki. Wszystko razem! Wszystko razem! Biel z kolorem, mróz z upałem, ciepło z mrozem. No, gotowe!

*Nianie tymczasem kończą swoje robótki.*

NIANIA I. Już skończyłam!

NIANIA S. Już zrobiłam!

*Nianie odwracają się do widowni i pokazują, Niania Szydełko - białego, koronkowego Księcia z kolorowym ptakiem, a Niania Igiełka kolorową Księżniczkę z białym kwiatem.*

NIANIA S. *(patrząc na Księżniczkę)* Mój kwiatuszku! Jakżeś ty wyrosła! Pokraśniała, wyładniała!

NIANIA I. *(podziwiając Księcia)* Mój sokole! Jak tyś zmężniał i pojaśniał! Jesteś teraz młodzian zuch!

*Nianie zbliżają się do siebie i uśmiechają.*

NIANIA S. *(do Księżniczki)* Lubię cię w kolorach tęczy.

NIANIA I. *(do Księcia)* Pięknie ci w tych barwach bieli. *(wyciąga rękę do Niani Szydełko)* Zgoda?

NIANIA S. *(podaje rękę)* Zgoda!

*Nianie składają dworski ukłon.*

DAMA Mądre słowa, moje nianie! Niechże was uściskam!

*Nianie dopiero teraz spostrzegają sceniczny chaos. Są przerażone.*

DAMA Cóż to, ogród wam się nie podoba? Moja suknia?

NIANIA I. Serce boli!

NIANIA S. Bolać oczy!

NIANIA I. Ani grzeje.

NIANIA S. Ani chłodzi.

NIANIA I. Tu brak stylu i brak gustu.

NIANIA S. Wszystko razem jak z odpustu.

OBIE NIANIE Tu konieczna jest granica!

DAMA Hmm, trochę chyba przesadziłam, trochę jakby nabroiłam. Zaraz, zaraz, moje nianie. Rozwiążemy to inaczej. Nie granica, lecz porządek i harmonia! Niech się stanie Południe! Kolor i upał i wzorki.

*Doprowadza swój ubiór do porządku i szybko urządza kolorowy świat.*

NIANIA I. Ach, jak cudnie!

NIANIA S. Podoba mi się.

*Dama ustawia w Południowym Ogrodzie Księcia i Księżniczkę.*

NIANIA S. Jacy śliczni!

NIANIA I. Fantastyczni!

DAMA A teraz niech się stanie Północ. Białość, srebro, mróz, koronki.

*Urządza biały świat.*

NIANIA S.

Ach, jak cudnie!

NIANIA I.

Też mi się podoba.

*Dama przenosi parę księżęcą w świat północny.*

NIANIA S.

Jacy śliczni!

NIANIA I.

Fantastyczni!

DAMA

I tak jest dobrze! I tak ma być! Pół roku dla północy, pół dla południa. Zima i lato. Lato i zima. Granica w czasie, nie w przestrzeni! (*Dama kręci obrotową scenką, następuje zmiana pół roku*) I tak jest sprawiedliwie. I szczęśliwie! A teraz pływające lody dla młodej pary! Weselmy się!

X